

**(II Romanista - P.Torri) Kryminolodzy nie mają wątpliwości. Trzy wskazówki przemieniają się w dowód. Gdyby tak było, dziś moglibyśmy również powiedzieć, że Simone Verdi może nosić w przyszłym sezonie koszulkę Romy, nazwisko, które ponadto nie po raz pierwszy jest łączone z zespołem Giallorossich.**

**Pierwsza wskazówka** - Jest datowana na kilka miesięcy wstecz, na styczeń, gdy 26-letni talent Bologni był kuszony przez Napoli. Do tego stopnia, że wielu ubierało go już w koszulkę drużyny Sarriego. Wszystko wydawało się dopięte, tyle tylko, że De Laurentiis nie liczył się ze zdaniem gracza. Który, przy ogólnym zaskoczeniu, powiedział nie transferowy, aby pozostać w Bologni, "gdyż chcę grać". Tą rzecz pamięta się szczególnie z tego względu jak w Neapolu Sarri grał w przodzie cały czas tą samą trójką, ale szmery rynkowe wspierał szczególnie fakt, że za plecami chłopaka stoi inny klub gotowy zagwarantować mu miejsce w składzie w najbliższej przyszłości. I tym klubem, mówiło się, jest Roma. Z pewnością możemy powiedzieć, że w styczniu Giallorossi rozmawiali z Bologną i agentem chłopaka, zasięgając więcej niż raz informacji.

**Druga wskazówka** - Arturo Calabresi zagra w przyszłym sezonie w Bologni. Porozumienie z klubem z Emilii-Romanii zostało już osiągnięte. Dla tych, którzy mają krótką pamięć, Calabresi jest środkowym obrońcą, który rozwijał się w Trigorii, którego karta należy do Romy, z przeszłością w ostatnim czasie w Livorno, Brescii, Spezii i teraz Foggii. Czy jest to pierwszy ruch, aby przyspieszyć możliwy transfer Verdiego? To zaliczka, która może być połączona z innymi graczem, pierwszym wskazanym jest Skorupski.

**Trzecia wskazówka** - Agentem Calabresiego jest Giovanni Branchini, człowiek instytucja w swojej branży. Przypadek chce, że agent Simone Verdiego, a więc Donato Orgnoni pracuje z Branchinim. To tylko zbieg okoliczności? W świetle tego wszystkiego i dodając też, że relacje między dwoma klubami są więcej niż dobre, nie można być zaskoczonym, jeśli Simone Verdi będzie wzmocnieniem ofensywy, które przybędzie do Trigorii. Bologna, ponadto, już w styczniu ustaliła cenę karty na 20-25 mln euro. To ważna liczba, z którą wiąże się też świetny sezon, który chłopak ze szkółki Milanu rozegrał, zdobywając 10 goli i gwarantując tyle samo asyst. Verdi odpowiada przede wszystkim idealnie CV określonym przez Di Francesco na napastnika, którego chciał kilka miesięcy temu. I teraz wiedząc, że Monchi i Di Francesco są jedną osobą, dlaczego nie wyobrażać sobie, że rozmowy są już prowadzone?

Autor: abruzzi